Krzysztof Kocjan

I tak dobrze, że nie ma krzyku
o już zagospodarowane części cmentarza.
Rabin Chaim Wolhendler i wolbromski cmentarz żydowski
(1977-1984)

Krzysztof Kocjan

I tak dobrze, że nie ma krzyku o już zagospodarowane części cmentarza. Rabin Chaim Wolhendler i wolbromski cmentarz żydowski (1977-1984)

W zbiorach warszawskiego Archiwum Akt Nowych, w materiałach Urzędu do Spraw Wyznań, znajduje się interesująca - zwłaszcza w kontekście niedawnych wydarzeń związanych z budową hali sportowej przy Zespole Szkół w Wolbromiu[1] - korespondencja dotycząca działalności rabina Chaima Wolhendlera starającego się o renowację wolbromskiego kirkutu.[2]

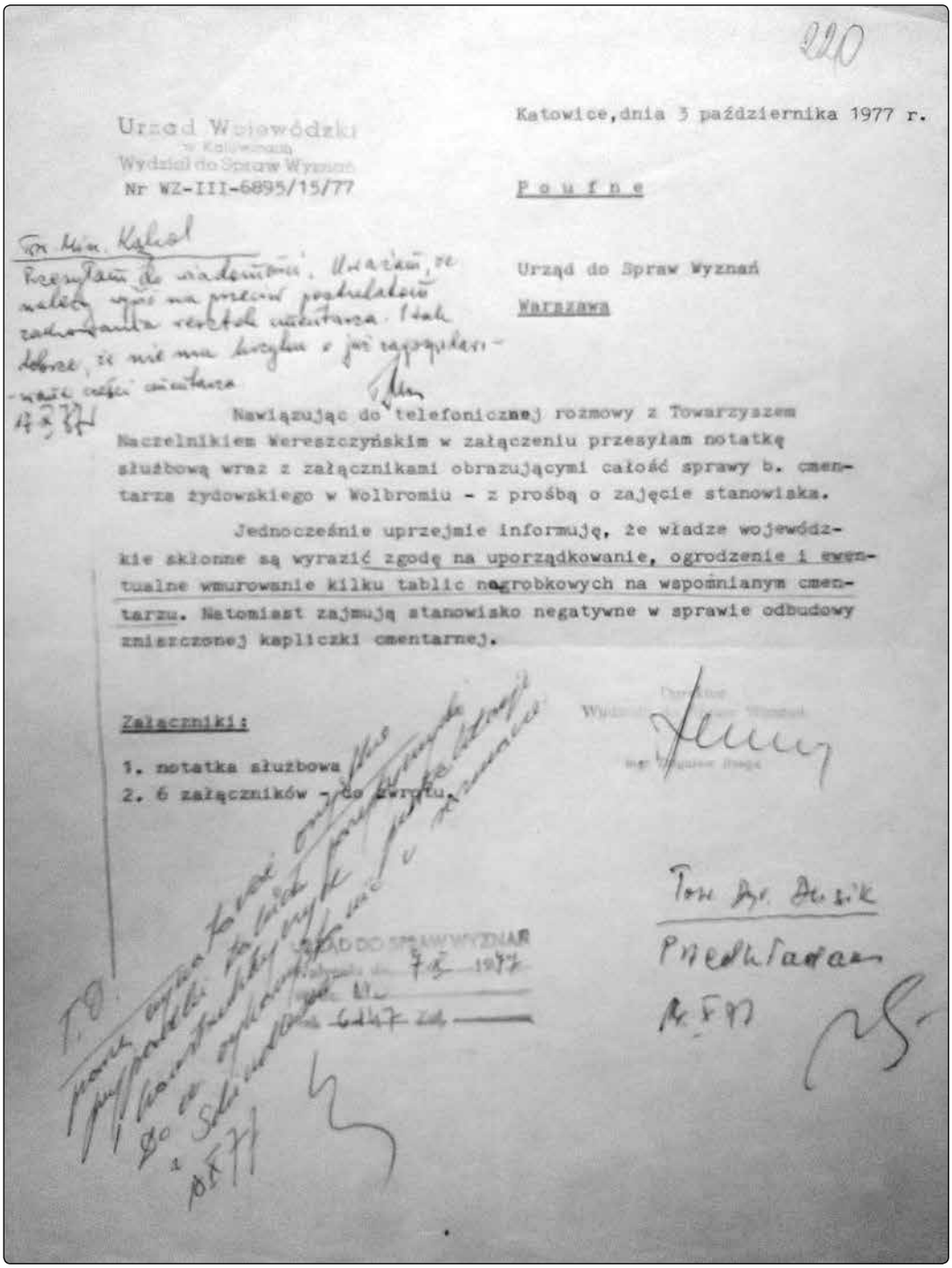
Rozpoczyna ją pismo Dyrektora Wydziału do Spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach magistra Zbigniewa Rzegi z 3 października 1977 r.[3], oznaczone jako „Poufne", do Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie. W nawiązaniu do rozmowy telefonicznej z Towarzyszem Naczelnikiem Wereszczyńskim dyr. Rzega przesyła *notatkę służbową z załącznikami obrazującymi całość sprawy b. cmentarza żydowskiego w Wolbromiu - z prośbą o zajęcie stanowiska". Jednocześnie dyr. Rzega informuje, że „władze wojewódzkie skłonne są wyrazić zgodę na uporządkowanie, ogrodzenie i ewentualne wmurowanie kilku tablic nagrobkowych na wspomnianym cmentarzu. Natomiast zajmują stanowisko negatywne w sprawie odbudowy zniszczonej kapliczki cmentarnej*. Pismo wpłynęło do urzędu 7 października, a opatrzone jest trzema odręcznymi dekretacjami. Jedna, datowana na 14 października, przedkłada po prostu pismo Towarzyszowi Dyrektorowi Dusikowi, natomiast dwie pozostałe są bardziej ciekawe: ta z 17 października adresowana jest do Towarzysza Ministra Kąkola i podpisana prawdopodobnie przez T. Dusika, a brzmi: *Przesyłam do wiadomości. Uważam, że należy wyjść naprzeciw postulatom zachowania resztek cmentarza. I tak dobrze, że nie ma krzyku o już zagospodarowane części cmentarza.* Z kolei adnotacja z datą prawdopodobnie 18 października adresowana jest do „T.D." i brzmi: *Proszę wynotować <u>wszystkie</u> przypadki takich przychylnych i konstruktywnych pertraktacji. Do ew. wykorzystania w rozmowie z Schindlerem*[4]. Najprawdopodobniej jest to dekretacja samego ministra Kąkola, skierowana w odpowiedzi na dekretację dyrektora Dusika. Autor dekretacji podkreślił w piśmie katowickiego Wydziału słowa: *zgodę na uporządkowanie, ogrodzenie i ewentualne wmurowanie kilku tablic nagrobkowych na wspomnianym cmentarzu.*

1 O wydarzeniach związanych z budową hali sportowej w Wolbromiu zob. np. Małgorzata Gleń, *Wolbrom: halę sportową budują na cmentarzysku*, www.gazetakrakowska.pl/fakty24, 23/24.10.2009; M. Gleń, *Wolbrom: po wojnie cmentarz się raptownie skurczył?*, www.gazetakrakowska.pl, 06.11.2009; Jacek Sypień, *Jak zgubiono (i znaleziono) żydowski cmentarz,* www.dziennikpolski24.pl, 18.03.2011; Sławomir Sztaba, *Gdzie się podziały macewy z wolbromskiego kirkutu?*, www.wiadomosciolkuskie.pl, 09.12.2012.

2 Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Urząd do spraw Wyznań (dalej: AAN, UdsW), Zespół ds. Kościołów i Związków Wyznaniowych Nierzymskokatolickich, sygn. 132/289, Obiekty Judaizmu woj. katowickiego 1976-1981, 1983-1986, 1988-1889, b.d. We wszystkich cytatach zachowano pisownię oryginalną.

3 AAN, UdsW, sygn. 132/289, karta 220.

4 Być może chodzi o rabina Alexandra Schindlera (1925-2000), długoletniego lidera ruchu reformatorskiego, w latach 1973-1996 przewodniczącego Unii Amerykańskich Kongregacji Hebrajskich Judaizmu Reformowanego (Reform Judaism's Union of American Hebrew Congregations), w latach 1976-1978 przewodniczącego Konferencji Przewodniczących Głównych Amerykańskich Organizacji Żydowskich (Conference of Presidents of Major American Jewish Organizations).



220

Urząd Wojewódzki
w Katowicach
Wydział do Spraw Wyznań
Nr WZ-III-6895/15/77

Katowice, dnia 3 października 1977 r.

P o u f n e

Urząd do Spraw Wyznań
Warszawa

Nawiązując do telefonicznej rozmowy z Towarzyszem Naczelnikiem Wereszczyńskim w załączeniu przesyłam notatkę służbową wraz z załącznikami obrazującymi całość sprawy b. cmentarza żydowskiego w Wolbromiu - z prośbą o zajęcie stanowiska.

Jednocześnie uprzejmie informuję, że władze wojewódzkie skłonne są wyrazić zgodę na uporządkowanie, ogrodzenie i ewentualne wmurowanie kilku tablic nagrobkowych na wspomnianym cmentarzu. Natomiast zajmują stanowisko negatywne w sprawie odbudowy zniszczonej kapliczki cmentarnej.

Załączniki:

1. notatka służbowa
2. 6 załączników - do zwrotu.

Tow. Dyr. Adzik
Przedstawiam
A. F.

Il. 1. Pismo Dyrektora Wydziału do Spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach z 3 października 1977 r.

Do pisma załączona została „Notatka służbowa" datowana na 9 września 1977 r. w Katowicach i opatrzona pieczęcią „Poufne", a podpisana przez starszego inspektora wojewódzkiego magistra Ryszarda Januszewskiego. Oto jej treść:

Awizowany telegramem Amerykańskiej Asocjacji Żydów Wolbromskich z dnia 17 sierpnia 1977 r. przybył do Wolbromia w dniu 23 sierpnia 1977 r. obywatel USA rabin Chaim Walhendler[5] *członek Międzynarodowego Sądu Rabinackiego, aby poczynić starania o zezwolenie na ogrodzenie pozostałych resztek cmentarza żydowskiego w Wolbromiu, wbudowanie tablic nagrobkowych i odbudowę zniszczonej przez Niemców w czasie okupacji kapliczki cmentarnej w której pochowani zostali słynni rabini.*

Rabin Walhendler przeprowadził wizję lokalną resztek cmentarza żydowskiego w Wolbromiu. Ponieważ nie zastał Naczelnika Miasta i Gminy przyjechał do Wydziału do Spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach. Przedstawił pisma polecające Konsulatu USA w Krakowie, Centrali Kongresu Rabinackiego w USA i Kanadzie i Żydowskiego Związku Zagłębia i Wolbromia prosząc o pomoc w pozytywnym załatwieniu sprawy.

Po uprzednim porozumieniu się z Urzędem do Spraw Wyznań, zaproponowano rabinowi Walhendlerowi złożenie odpowiedniego pisma do Naczelnika Miasta i Gminy w Wolbromiu. Pismo takie wraz z pismem polecającym Konsulatu USA w Krakowie złożono w Wolbromiu w dniu 26 sierpnia 1977 r. Pismo zawiera prośbę o wyrażenie zgody i wydanie zezwolenia na:

1. *uporządkowanie części cmentarza żydowskiego o powierzchni około 1200 m² na której zachowały się pozostałości grobów i ogrodzenie tego terenu.*
2. *wbudowanie do poszczególnych grobów tablic nagrobkowych.*
3. *w dalszej kolejności - odbudowę zniszczonej kapliczki cmentarnej.*

Z dokonanej przez Wydział do Spraw Wyznań wizji lokalnej wynika, że resztki cmentarza żydowskiego w Wolbromiu zlokalizowane są w odległości około 10 m od drogi publicznej, obok szkoły ogólnokształcącej wybudowanej na części b. terenu cmentarza żydowskiego. Teren jest nieogrodzony, zarośnięty trawą w której znajduje się kilkanaście poprzewracanych, zdewastowanych płyt nagrobkowych. Po kapliczce o której pisze rabin Walhendler nie ma żadnego śladu. Od południowej strony do resztek cmentarza przylega targowisko zwierząt.[6]

W odpowiedzi z 29 października 1977 r. Naczelnik Wydziału mgr Zygmunt Wereszczyński poinformował, że Urząd do Spraw Wyznań podziela zaproponowany sposób załatwienia sprawy: *Proponujemy jednak aby w piśmie do rabina Walhendlera, wyrażającym zgodę na ogrodzenie i uporządkowanie cmentarza oraz wybudowanie zniszczonych tablic nagrobkowych, pominąć /przynajmniej na razie/ milczeniem negatywne stanowisko w sprawie odbudowy kapliczki cmentarnej.*

W materiałach archiwalnych znajduje się też odręczne pismo z pieczątką „GR. RABBI CH. WOLHENDLER" i adresem w nowojorskim Brooklynie, skierowane do Pana Peri[7] z 7 listopada 1977 r., w którym Wolhendler przesyła odpis swego podania wraz z kopią listu rekomendacyjnego od Konsula USA z prośbą o interwencję

5 Tak występuje w początkowej fazie korespondencji polskich urzędników. Właściwie powinno być: Wolhendler.

6 AAN, UdsW, sygn. 132/289, karta 221.

7 Chodzi o Williama Perry'ego, Prezesa Local 6, stowarzyszenia bez osobowości prawnej, w latach 1972-84 działającego w ramach Międzynarodowego Stowarzyszenia Dokerów (International Longshoremen's Association - ILA), związku zawodowego reprezentującego dokerów ze wschodniego wybrzeża USA i Kanady, afiliowanego przy AFL-CIO (największa amerykańska centrala związkowa).

Perry'ego, *gdyż jak dotychczas to sprawa utkwiła w martwym punkcie. Przy okazji przesyłam W. Panu zażalenie, iż przyrzeczenia Polsk. Ministra Pana Konkola dotyczące Żyd. Cmentarzów w Polsce*[8] *zostały niestety nie zastosowane. Post scriptum znalazł się dopisek: „Mam w posiadaniu zdjęcia, że na Wolbromskim cmentarzu żyd. poniewierają się kości ludzkich trupów.*[9]

W załączonym „liście rekomendacyjnym" z 26 sierpnia 1977 r., skierowanym do Naczelnika Miasta i Gminy Wolbrom, Konsul Leslie M. Alexander z Konsulatu USA w Krakowie pisze: *Consulat Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej zwraca się z uprzejmą prośbą w imieniu Żydowskiego Związku Zagłębia i Wolbromia, reprezentowanego przez Rabina Chaim Wolhendler, obywatela amerykańskiego, zamieszkałego w Nowym Jorku, o zezwolenie przeprowadzenia uporządkowania części terenu cmentarza żydowskiego, wbudowanie tablic nagrobkowych, odnowienie kapliczki cmentarnej gdzie pochowani zostali słynni Rabini, a zniszczonej przez Niemców w czasie okupacji.*

Bylibyśmy bardzo wdzięczni gdyby sprawa ta została załatwiona na Waszym szczeblu.[10]

Wolhendler załączył także kopię swego podania do Naczelnika Miasta i Gminy Wolbrom, sporządzonego w Krakowie 26 sierpnia 1977 r., o treści: *Z upoważnienia Zaglembie - Wolbrom - Verband z siedzibą w Nowym Jorku stowarzyszenia zrzeszającego obywateli USA narodowości żydowskiej pochodzących z miasta Wolbromia oraz w imieniu własnym zwracam się do Obywatela Naczelnika w następującej sprawie:*

Na terenie miasta znajduje się cmentarz żydowski od wielu lat nie konserwowany co spowodowało jego częściową dewastację.

Na części terenu cmentarza została wybudowana szkoła oraz wylęgarnia drobiu, a pozostała część cmentarza przylega bezpośrednio do terenów obecnie użytkowanych przez szkołę.

W czasie przeprowadzonej wizji lokalnej w dniu 24 bm stwierdziłem, że na terenie cmentarnym zachowała się część nagrobków oraz pozostałości ogrodzenia terenu w postaci części słupków ogrodzeniowych.

Zwracam się z uprzejmą prośbą o wyrażenie zgody i udzielenie mi zezwolenia na:

1. *Uporządkowanie części terenu cmentarza przylegającego do ogrodzenia terenów szkolnych, t.j.*

8 Mowa o deklaracjach ministra-kierownika Urzędu do spraw Wyznań K. Kąkola, złożonych w ramach kontaktów urzędu z amerykańskimi organizacjami żydowskimi w połowie lat 70-tych. Por. Kazimierz Urban, *Związek Religijny Wyznania Mojżeszowego w Polsce w latach 1965-1985 (zarys problematyki)*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie", nr 749/2007, s. 57-74, zwłaszcza s. 67-69, por. dalej, s. 12.

9 AAN, UdsW, sygn. 132/289, karta 222.

10 AAN, UdsW, sygn. 132/289, karta 223.W oryginale brak polskich znaków. Leslie M. Alexander pełnił w latach 1976-1977 funkcję oficera konsularnego w konsulacie amerykańskim w Krakowie. W wywiadzie z 17.10.2005 r. wspomina: *Pamiętam bardzo dobrze wizytę wielkiego rabina z Nowego Jorku. Nazywał się Voldhandler. To zabawne, nie myślałem o nim przez wiele, wiele lat. Rabin Voldhandler przyszedł i poprosił o pomoc. Starał się udokumentować, uporządkować, zachować, uratować, ocalić możliwie jak najwięcej cmentarzy żydowskich, zwłaszcza duży cmentarz żydowski w Krakowie, a także kilka innych na obszarze konsularnym. Popadły one w ruinę, zaniedbanie; komuniści z pewnością nie mieli żadnego interesu w utrzymaniu lub ocaleniu tych cmentarzy, a Polacy na ogół nie wydawali się tym zainteresowani. Przyszedł więc do mnie i powiedział, że nie dogaduje się z władzami, nie chcą poświęcić mu czasu i spytał, czy nie mógłbym mu pomóc. Powiedziałem mu, że nie są oni zbytnio zainteresowani pomaganiem także konsulowi amerykańskiemu, ale powiem, co zrobię. Dam Panu wyglądający bardzo oficjalnie dokument, który w zasadzie nic nie będzie mówił, ale z pewnością jego wygląd będzie robił wrażenie. I wziąłem czerwoną wstęgę i czerwoną konsularną pieczęć, podpisałem go i zasadniczo użyłem języka bardzo podobnego do tego, jakiego używa się w amerykańskim paszporcie, mówiąc, iż uprasza się o udzielenie tej osobie wszelkiej możliwej pomocy, wie Pan, zgodnie z Państwa prawem i międzynarodowymi zobowiązaniami i dużo podobnych ozdobników. Ale dokument sprawiał piekielne wrażenie. Sporządziliśmy go na grubym kredowym papierze. Wręczyłem mu go więc i powiedział: dobrze, spróbujmy. I o dziwo, wrócił tydzień później i powiedział: Panie Konsulu, nie wiem jak mam Panu dziękować, wróciłem do niektórych z tych samych miejsc, przyjęli mnie tak samo nieprzychylnie do czasu aż wyciągnąłem Pańską rzecz i zrobiło to na nich takie wrażenie, że zaczęli ze mną współpracować. Myślę więc, że udało mu się sporo osiągnąć.* (http://adst.org/OH%20TOCs/Alexander,%20Leslie%20M.toc.pdf).

tej części, na której zachowały się pozostałości grobów oraz nagrobków oraz ogrodzenie tego terenu o wielkości działki ca 60 x 20 m.

2. *Wbudowanie do poszczególnych grobów tablic nagrobkowych.*
3. *W dalszej kolejności odbudowy zniszczonej kapliczki cmentarnej.*

Udzielenie powyższego zezwolenia umożliwi stworzenie trwałego pomnika licznej społeczności żydowskiej pochodzącej z miasta Wolbromia bestialsko wymordowanej przez hitlerowców oraz kult zmarłych przodków przez nielicznych pozostałych przy życiu rozproszonych po całym świecie osób tej społeczności. Na końcu podania Wolhendler *(z uwagi na mój krótki pobyt w Polsce)* prosi o kierowanie całej korespondencji w tej sprawie do Ireny Długosz z Dąbrowy Górniczej, *która to osoba jest w stałym kontakcie ze mną.*[11] Oprócz adresata, podanie otrzymał także Dyrektor Wydziału Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach.

Owo *zażalenie, iż przyrzeczenia Polsk. Ministra Pana Konkola dotyczące Żyd. Cmentarzów w Polsce zostały niestety nie zastosowane,* o którym pisał Perry'emu Wolhendler, ma postać trzech kartek maszynopisu z odręcznym dopiskiem[12]. W tekście tym autor stwierdza, *że jak okazuje praktyka to przyrzeczenie Władz pozostaje na papierze i nie są stosowane w istocie,* a odnosi się do listu Kąkola z 13 września 1976 r. adresowanego do „Rabbinical Committee for Preservation of Jewish Cemeteries". Autor przytacza przykłady dewastacji cmentarzy żydowskich z Warszawy i Kielc, pisząc ponadto, że: *„co się dzieje w małych miasteczkach wzdłuż i wszerz w całej Polsce, to na tym punkcie, ani papier nie byłby cierpliwy, aby to wszystko opisać. Każda Gmina robi co Im się podoba na własną rękę. Mianowicie - chcę tu przedstawić jeden z wielu faktów, jak bezwstydnie profanują cmentarze żyd. nie licząc się wcale ze Zarządzeniem Ministerstwa aby istniejące cmentarze żyd. nie burzyć ani uszkodzić:*

Wolbrom Wojew. Katowice. Był tam cmentarz około 120 m. dł. i około 60 m. szer. Jedna ½ cmentarza była jeszcze całkiem wolna, bez grobów, to Gmina mogła sobie przecież tą część przywłaszczyć, by przeprowadzić swój plan budowy szkoły i wylęgarni kur na cudzym terenie, to Gmina jakby specjalnie wybrała część cmentarza zabudowanego nagrobkami i zapełnionego ofiarami okupanta, demonstrując swoim uczynkiem że się mało liczy ludzkim uczuciem lub sentymentem. Aczkolwiek ten fakt spowodował, że kości trupie poniewierają się na pozostałej około 20m. przestrzeni cmentarza gdzie znajdują się nagrobki. A Gmina zamiast powinna była przedsięwziąść kroki w tym kierunku by tak shańbiony i pokurczony przez nich cmentarz ochronić i ogrodzić to nie dosyć na tym lecz odmówiono to uczynić obywatelom pochodzącym z tego miasteczka, których krewnych i bliskich pochowano na tym cmentarzu. Więc ci obywatele ponowili pisemną prośbę już 3 miesiące temu ale bez żadnej odpowiedzi i bez skutku. Taka reakcja przynosi poważne straty i szkody dla Państwa Polskiego w wysokości setek $1000 rocznie paraliżując turystykę żydowskiej ludności do Polski. Wobec tego jest kwestja czy ten list P. Ministra obowiązuje jako prawo czy jest pisany tylko celem uspokojenia Rabinów Amer." Wolhendler dodaje jeszcze przykłady cmentarza żydowskiego w Lublinie oraz terenu po obozie koncentracyjnym w Krakowie-Płaszowie ulokowanym na terenie cmentarza żydowskiego, a także kieruje pytanie o działania do Prezesa Kongregacji w Krakowie p. Jakubowicza. Na końcu tekstu jest mało czytelny dopisek sygno-

11 AAN, UdsW, sygn. 132/289, karta 224-225.

12 AAN, UdsW, sygn. 132/289, karta 226-228.

wany inicjałami T.S.

Kolejny dokument w tej korespondencji to sporządzone po angielsku pismo Prezesa Local 6 Williama Perry'ego do Pierwszego Sekretarza Polskiego Konsulatu Generalnego w Waszyngtonie Zbigniewa Bako z 13 stycznia 1978 r.[13], który - powołując się na okoliczności towarzyskie - przesyła mu w załączeniu napisany po polsku list rabina Wolhendlera skierowany do Zarządu Głównego Związku Religijnego Wyznania Mojżeszowego w Warszawie.[14]

W piśmie tym rabin Wolhendler prosi Kierownika Związku Religijnego o przesłanie zaświadczenia - jak wynika z listu, wymaganego przez polską administrację w celu uzyskania przydziału materiałów budowlanych - że związek ten nie jest przeciwny uporządkowaniu cmentarza żydowskiego w Wolbromiu przez autora listu. Wynika z niego także, że rabin Wolhendler po interwencji wiceministra PRL Dusika uzyskał od Naczelnika Wolbromskiego zezwolenie na prace porządkowe na wolbromskim kirkucie. Na dole listu znajduje się jego poparcie przez Williama Perry'ego, adresowane do p. Finkelsteina[15] oraz informacja o przekazaniu kopii p. Zbigniewowi Bako, Pierwszemu Sekretarzowi (Ambasady Polskiej - KK) w Waszyngtonie.

Kolejny list Williama Perry'ego z 30 stycznia 1978 r.[16] skierowany jest do Dyrektora Urzędu do Spraw Wyznań Tadeusza Dusika w nawiązaniu do poprzedniego pisma z 6 grudnia 1977 r., zawierającego prośbę o i*nterwencję w sprawie Rabina Chaima Wolhendlera, by pozwolono mu wznieść ogrodzenie wokół resztek cmentarza żydowskiego w Wolbromiu*.

„Publiczny szacunek i ogólna aprobata, jaką się cieszy Rabbi Wolhendler, są to motywy dla których Departament Stanu U.S. polecił swemu honorowemu[17] przedstawicielowi w Polsce, by uczynił co tylko w jego mocy celem nakłonienia odnośnych Władz polskich do wydania potrzebnego mu zezwolenia. Rezultatem tego była wymiana korespondencji między honorowym konsulem USA i naczelnikiem miasta Wolbromia i Naczelnikiem wydziału d/s wyznań województwa katowickiego, której kopie załączyłem do mojego pisma skierowanego do Pana.

Jeśli Pan pozwoli, przypomnę sytuację. W Wolbromiu ¾ cmentarza żydowskiego uległo konfiskacie na mocy decyzji władz miejscowych. Na tym miejscu znajduje się szkoła i kompleks zabudowań wylęgarni drobiu. Z powodu prowadzenia budowy, a następnie zabaw dziecięcych, różne części szkieletów i kości zostały odsłonięte i wyniesione na powierzchnię (zostało to odtworzone[18] fotograficznie).

Rabbi Wolhendler wizytując to miejsce (jego matka tam spoczywa) zastał [19] całkowitą ruinę i generalny brak szacunku i respektu dla najbardziej honorowych osobistości tam pochowanych. To pobudziło znakomitego Rabbiego Wolhendlera do samo-

13 AAN, UdsW, sygn. 132/289, karta 210.

14 AAN, UdsW, sygn. 132/289, karta 211.

15 Mozes Finkelstein, od 1973 r. przewodniczący Zarządu Głównego Związku Religijnego Wyznania Mojżeszowego, związany z kongregacją wrocławską. Por. K. Urban, *Związek Religijny Wyznania Mojżeszowego w Polsce w latach 1965-1985*..., s. 66 nn. Co ciekawe, w latach 1966-1969 przewodniczącym Zarządu Głównego Związku Religijnego Wyznania Mojżeszowego był olkuski Żyd Chaim Rotner, zaraz po wojnie kierujący Komitetem Żydowskim w Olkuszu, potem mieszkający w Sosnowcu i Katowicach, następnie wyemigrował do USA, gdzie zmarł.

16 W zbiorze archiwalnym znajduje się angielski oryginał (AAN, UdsW, sygn. 132/289, karta 216-217) i odręczne tłumaczenie na polski (AAN, UdsW, sygn. 132/289, karta 214-215). W tekście cytuję polski przekład.

17 Angielskie „Honorable" oznacza tu raczej wyraz szacunku dla piastowanego stanowiska niż jego honorowy charakter, gdyż mowa o konsulu amerykańskim w Krakowie.

18 Tak w polskim odręcznym tłumaczeniu, powinno być „zarejestrowane" (recorded).

19 W polskim odręcznym tłumaczeniu pominięto słowo „zastał" (found it to be in shambles).

dzielnego podjęcia kroków by poprawić i zaradzić tej haniebnej sytuacji (choćby tylko częściowo) przez ogrodzenie i odnowienie pomników w pozostałej części cmentarza, co także przyczyniłoby się do stworzenia zdrowej i bardziej higienicznej atmosfery dla sąsiadujących dzieci szkolnych.

Dlatego też proszę Pana o przysłanie mi (na mój adres) niezbędne zezwolenia oraz o polecenie Naczelnikowi Wolbromia pełnego współdziałania z Rabbim Wolhendlerem i udzielenia mu pomocy w uzyskaniu niezbędnych materiałów tak aby ta praca (ogrodzenie ogółem nie może być dłuższe niż 100-120 metrów) tak zasadnicza dla przywrócenia honoru Polskiemu Rządowi mogła się rozpocząć i być prowadzona bez jakiegokolwiek niepotrzebnego powstrzymywania i dopełnienia naszych wzajemnych korzyści i satysfakcji.

Na koniec Perry wyraża nadzieję na osobiste wkrótce spotkanie w Polsce. Kopia listu skierowana została do I Sekretarza Ambasady Polskiej Pana Bako.

9 marca 1978 r. Wydział do Spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach skierował do Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie adresowane do Naczelnika Wydziału magistra Zygmunta Wereszczyńskiego pismo, podpisane przez Dyrektora Wydziału magistra Zbigniewa Rzegę, tradycyjnie opatrzone adnotacją „Poufne"[20]. Załączono doń pismo Rabina Ch. Walhendlera *w sprawie budowy /odbudowy/ kapliczki na cmentarzu żydowskim w Wolbromiu - z prośbą o zajęcia stanowiska*.

Informuję, że zgodnie z opinią władz wojewódzkich oraz sugestią Towarzysza Naczelnika, pismem z dnia 29.XI.1977 r. Naczelnik Miasta i Gminy Wolbrom wyraził zgodę na budowę ogrodzenia, uporządkowania cmentarza i wbudowanie kilku tablic nagrobkowych, całkowicie pomijając sprawę budowy kapliczki. (...)

Jednocześnie informuję, że z uwagi na wyraźne żądanie Rabina Ch. Walhendlera budowy kapliczki oraz fakt zabrania 2/3 terenu cmentarza na potrzeby miejskie - wyrażenie zgody na budowę kapliczki wydaje się uzasadnione.

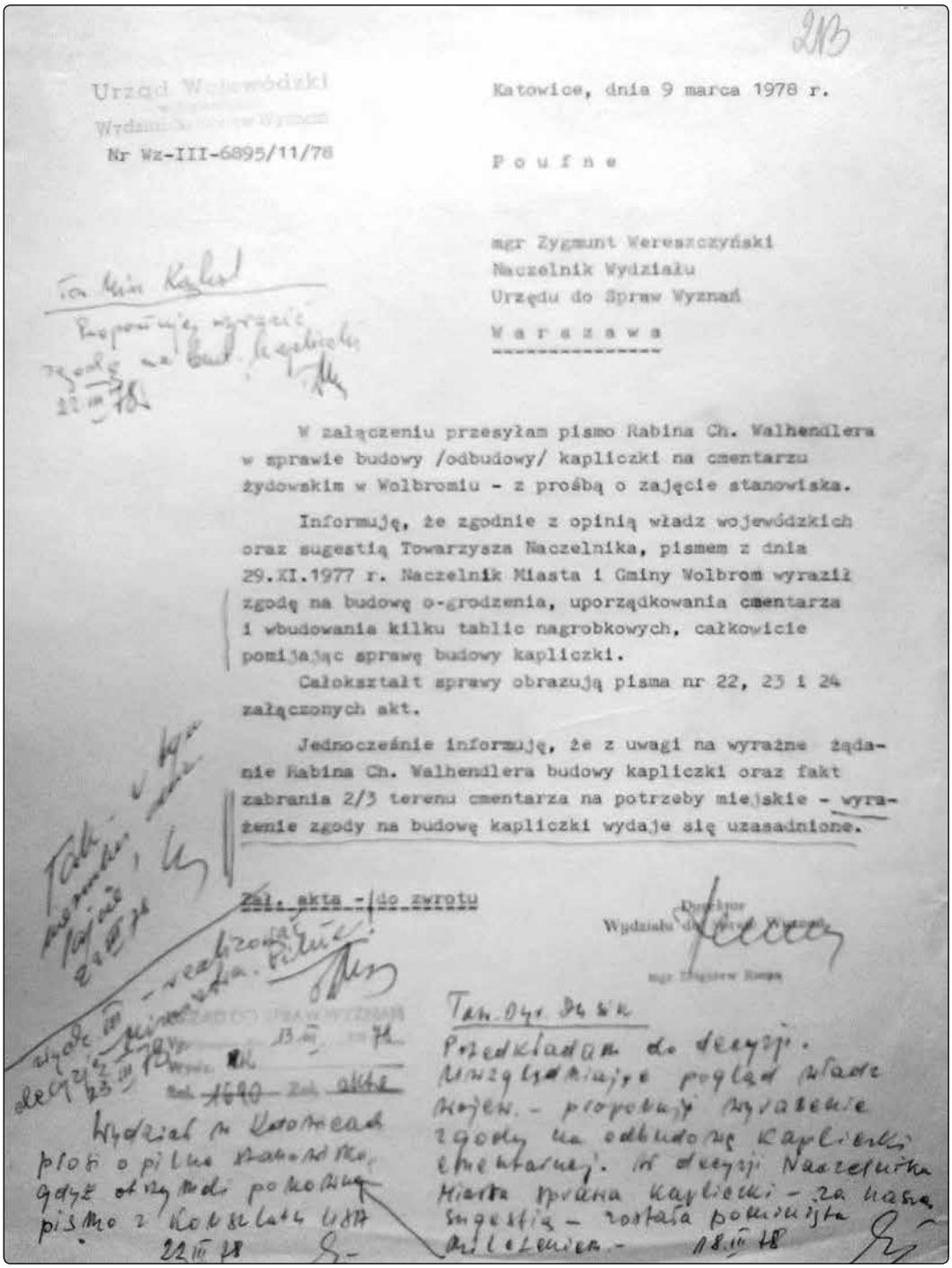
Pismo to opatrzone jest aż pięcioma dekretacjami. Pierwsza, prawdopodobnie naczelnika Wereszczyńskiego z 18 marca 1978 r., adresowana do *Tow. Dyr. Dusik* przedkłada pismo do decyzji, proponując *wyrażenie zgody na odbudowę kapliczki cmentarnej*. Kolejna, tego samego autora, z 22 marca 1978 r. przekazuje prośbę Wydziału w Katowicach *o pilne stanowisko, gdyż otrzymali ponowne pismo z Konsulatu USA*. Tego samego dnia prawdopodobnie T. Dusik dekretuje do *Tow. Min. Kąkol: Proponuję wyrazić zgodę na bud. kapliczki*, zaś jeszcze w tymże dniu (albo 23 marca) Kąkol dekretuje *Tak* i - choć reszta jego krótkiej dekretacji jest dość nieczytelna - swoim czerwonym długopisem zaznaczył końcowy fragment pisma o zabraniu *2/3 terenu cmentarza na potrzeby miejskie.*

Pismem z 31 marca 1978 r. skierowanym do Wydziału do Spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach sam Wicedyrektor Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie mgr Tadeusz Dusik *uprzejmie komunikuje, że nie zgłasza zastrzeżeń odnośnie wyrażenia zgody na odbudowę kapliczki na cmentarzu żydowskim w Wolbromiu*[21].

Kolejnym dokumentem w zbiorze jest „Postanowienie o umorzeniu dochodzenia" wydane w Wolbromiu 20 grudnia 1979 r. przez plut. Leona Piechulskiego z tamtejszego Komisariatu MO w sprawie *kradzieży ram ogrodzeniowych*

20 AAN, UdsW, sygn. 132/289, karta 213

21 AAN, UdsW, sygn. 132/289, karta 212.



Urząd Wojewódzki
Wydział [illegible]
Nr Wz-III-6895/11/78

Katowice, dnia 9 marca 1978 r.

P o u f n e

mgr Zygmunt Wereszczyński
Naczelnik Wydziału
Urzędu do Spraw Wyznań
W a r s z a w a

W załączeniu przesyłam pismo Rabina Ch. Walhendlera w sprawie budowy /odbudowy/ kapliczki na cmentarzu żydowskim w Wolbromiu - z prośbą o zajęcie stanowiska.

Informuję, że zgodnie z opinią władz wojewódzkich oraz sugestią Towarzysza Naczelnika, pismem z dnia 29.XI.1977 r. Naczelnik Miasta i Gminy Wolbrom wyraził zgodę na budowę o-grodzenia, uporządkowania cmentarza i wbudowania kilku tablic nagrobkowych, całkowicie pomijając sprawę budowy kapliczki.

Całokształt sprawy obrazują pisma nr 22, 23 i 24 załączonych akt.

Jednocześnie informuję, że z uwagi na wyraźne żądanie Rabina Ch. Walhendlera budowy kapliczki oraz fakt zabrania 2/3 terenu cmentarza na potrzeby miejskie - wyrażenie zgody na budowę kapliczki wydaje się uzasadnione.

Zał. akta - do zwrotu

Dyrektor
Wydziału do Spraw Wyznań
mgr [illegible]

Il. 2. Pismo Dyrektora Wydziału do Spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach z 9 marca 1978 r.

z cmentarza żydowskiego w Wolbromiu.[22] W uzasadnieniu do postanowienia plut. Piechulski napisał:

W dniu 30.09.1979 r. Komisariat Milicji Obywatelskiej w Wolbromiu woj. Katowickiego ujawnił kradzież ogrodzenia z cmentarza żydowskiego w Wolbromiu przy ul. Skalskiej. W czasie wykonywania czynności sprawdzających ustalono że właścicielką ogrodzenia jest Ob. Długosz Irena zam. Dąbrowa Górnicza (...) *którą następnie wezwano i przesłuchano w charakterze świadka. Od Długosz Ireny przyjęto protokół przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie. W przedmiotowej sprawie. Komisariat Milicji Obywatelskiej w Wolbromiu wszczął dochodzenia z art. 203§1 KK w wyniku którego ustalono że 1978 r. do miejscowości Wolbrom przyjechał Chaim Woldchendler celem odwiedzenia grobu swojej matki. Po przyjeździe zdecydował aby ogrodzić cmentarz na którym spoczywa jego matka. W związku z tym że stale przebywa w Stanach Zjednoczonych wszelkie sprawy związane z zezwoleniem na wykonanie ogrodzenia przekazał swojej kuzynce Długosz Irenie. W 1978 r. cmentarz został ogrodzony przez Konieczny Mariana zam. Zabagnie* (...) *który został przesłuchany w charakterze świadka Nadto przesłuchano w charakterze świadków pozostałe osoby pracujące przy montowaniu ogrodzenia, oraz osoby zamieszkujące w rejonie cmentarza. Ponadto funkcjonariusze KMO w swoich rejonach służbowych dokonali stosowanych sprawdzeń u osób posiadających podobne ogrodzenia. Przeprowadzono również wiele rozmów z miejscową ludnością w celu ustalenia sprawców kradzieży. Dotychczasowe czynności nie doprowadziły do wykrycia sprawców kradzieży w związku z powyższym dochodzenie w przedmiotowej sprawie postanowiono umorzyć*.

Tego samego dnia powyższe postanowienie o umorzeniu dochodzenia zatwierdziła Wiceprokurator Prokuratury Rejonowej w Olkuszu Henryka Budzyńska.

Pismem z 25 września 1981 r.[23] skierowanym do Dyrektora Urzędu do Spraw Wyznań Tadeusza Dusika W. Perry z Local 6 w Nowym Jorku zwracał się *z prośbą o interwencję w sprawie cmentarza żydowskiego znajdującego się w Wolbromiu, woj. Katowickie*.

Jak wiadomo na terenie cmentarza Żyd. została wybudowana szkoła, której budowa spowodowała SPROFANOWANIE i SHAŃBIENIE ludzkich zwłoków spoczywających tam już od lat przedwojennych jak również zamordowanych przez hitlerowskich LUDOBÓJCÓW, KOŚCI LUDZKIE były rozrzucone na powierzchni (zdjęcia w posiadaniu).

Drogą szczęśliwego przypadku pewna część cmentarza została niezabudowana. Na części tej znajduje się grób Wielkiego Cadyka (Cudotwórcy) dziadek słynnego Nadrabina Rottenberga z NOWEGO YORKU, oraz grób Matki Rabina Wolhendlera. Począwszy od roku 1977 Rabin Wolhendler czynił starania i interwencje u Władz Wojewódzkich, Miejskich, oraz przez Konsulat Amerykański w Krakowie, o jak najszybsze pozwolenie na ogrodzenie i uporządkowanie zachowanej części cmentarza, gdyż w planie rozbudowy szkoły było wybudowanie boiska szkolnego, a po kilkakrotnej podróży do Kraju, przypłacił On zdrowiem pomijając już wszystkie wydatki z tym związane.

Po wielu trudach i czasie z tym związanym udało się wreszcie otrzymać zezwolenie i uratować tę część cmentarza.

Oprócz tego trzeba było jeszcze otrzymać zezwolenie ze Związku Religijnego Wyz. Mojżeszowego

22 AAN, UdsW, sygn. 132/289, karta 229-230.

23 AAN, UdsW, sygn. 132/289, karta 234-235.

w Warszawie, oraz opracować plan ogrodzenia, który musiał być zatwierdzony przez Dyr. Szkoły i Naczelnika Miasta.

Do załatwienia spraw związanych z ogrodzeniem cmentarza upoważniona była Pani IRENA Długosz, zam. DĄBROWA GÓRNICZA (…).

W czerwcu /79 Rabin Wolhendler otrzymał wiadomość że cmentarz został ogrodzony.

Po otrzymaniu tej wiadomości, Rabin Wolhendler miał pojechać do Kraju, aby wykonać swoje zobowiązania na terenie cmentarza.

Następnie otrzymał On telegram aby nie przyjeżdżał do Kraju, ponieważ ogrodzenie cment. zostało SKRADZIONE.

Po otrzymaniu POSTANOWIENIE o umorzeniu dochodzenia przez PROKURATURY Rej. w OLKUSZU z dnia 20/12/79. Pani Irena Długosz udała się do Naczelnika Miasta Wolbromia pana AUGUSTOWSKIEGO o zajęcie stanowiska w tej sprawie.

Naczelnik powiedział, że Urząd Miasta ogrodzi cmentarz na własny koszt, ponieważ dzieci ze szkoły bawią się na terenie cmentarza.

Równocześnie Naczelnik wydał polecenie PANU M. KONIECZNEMU zam. W WOLBROMIU (...) *który wykonuje roboty na zlecenie Urzędu Miasta, aby wykonał ogrodzenie cmentarza Żydowskiego. Pan Konieczny otrzymał przydział na materiał potrzebny do wykonania ogrodzenia.*

Przypuszczamy, że materiał potrzebny do wykonania ogrodzenia został zużyty do innych celów, ponieważ do chwili obecnej cmentarz nie jest ogrodzony chociaż Rabin Wolhendler kilkakrotnie posłał listy do Urzędu Miasta Wolbromia i Pana Koniecznego.

Listy te pozostały bez odpowiedzi, jak również TELEGRAM KTÓREGO FOTOKOPIE ZAŁĄCZAM. Ciekawe, że coś takiego mogło się zdarzyć w dzień, w Mieście i w obecności przypatrywaczy, który nikt z nich nie powiadomił nawet Milicji o tym fakcie.

Przeto uprz. proszę o Łaskawą interwencję aby ta sprawa została jak najszybciej i raz na zawsze zakończona.

W załączeniu przesyłam podziękowanie, które otrzymał Rabin Wolhendler od Ministra Wieczorka za dar złożony przez Niego na Centrum Zdrowia Dziecka, co świadczy o Jego delikatnym podejściu do spraw społecznych[24].

Na końcu pisma znajduje się angielska pieczęć „IMPORTANT" („WAŻNE"). Kopię swego pisma Perry skierował do Ambasadora PRL dr. Spasowskiego oraz Związku Religijnego Wyz. Mojżeszowego w PRL.

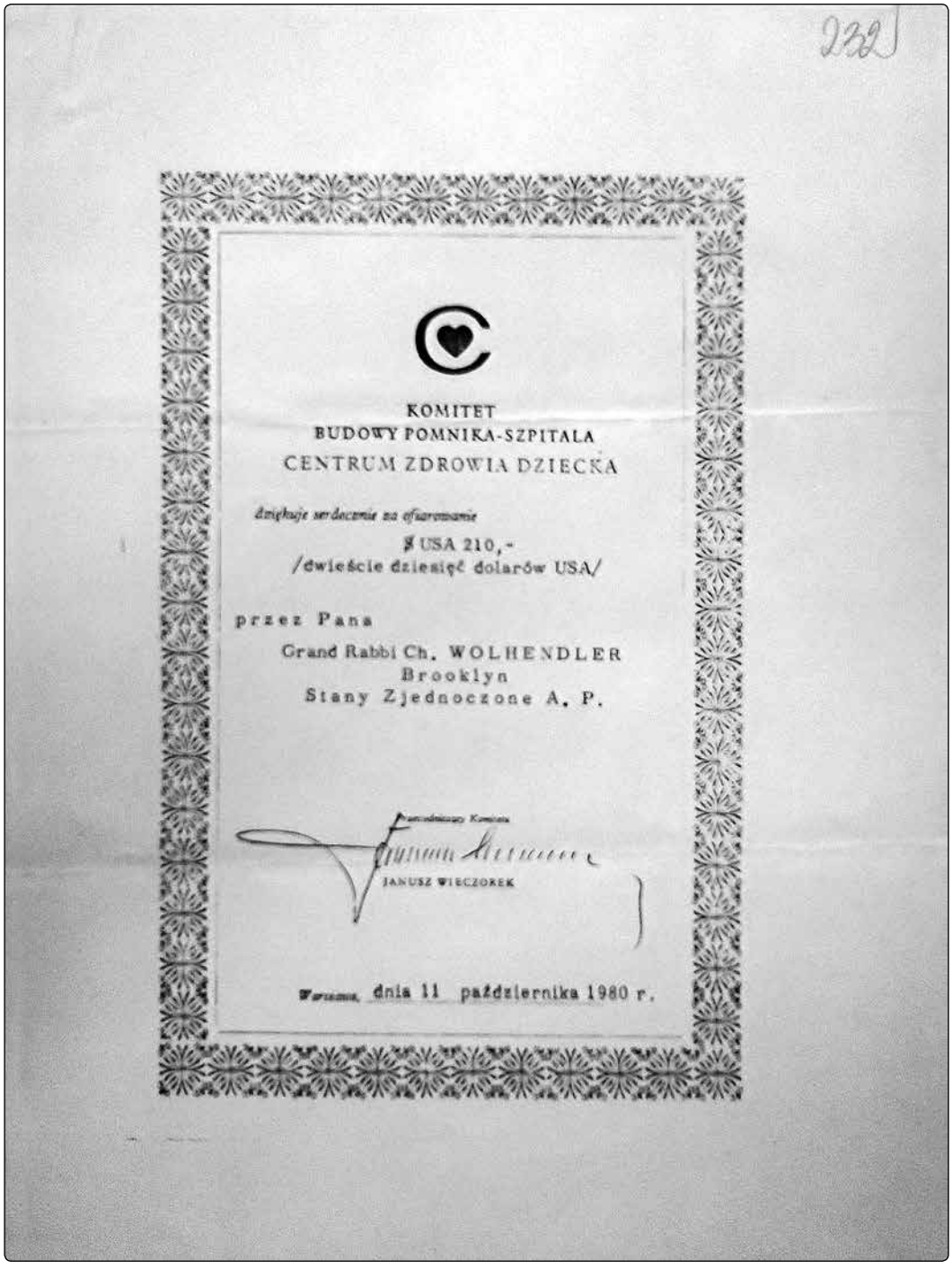
Załączony telegram, skierowany do Urzędu Miejskiego w Wolbromiu przez Ch. Wolhendlera być może w maju 1981 r., brzmiał: *Jesteśmy poinformowani, że Pan Konieczny dotychczas nie rozpoczął prace rehabilitacyjna skradzionych ogrodzeń na cmentarzu żydowskim w Wolbromiu mimo zlecenia Prezydium proszę nie zwlekać mnie poinformować czy praca podjęta aby zaniechać interwencje wyższej instancji*[25].

Dnia 9 listopada 1981 r. Wydział do Spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach skierował do Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie pismo, które - w nawiązaniu do telefonicznej rozmowy z tow. Naczelnikiem Wereszczyńskim - podawało *aktualną informację w sprawie cmentarza żydowskiego w Wolbromiu.*

W 1979 r. Naczelnik Miasta i Gminy w Wolbromiu wydał Ob. Irenie Długosz z Dąbrowy Górniczej, działającej z upoważnienia rabina Wollhendlera z USA zezwolenie na wykonanie ogrodzenia nieczynnego cmentarza żydowskiego w Wolbromiu.

24 W oryginale brak polskich znaków.

25 AAN, UdsW, sygn. 132/289, karta 231.



Il. 3. AAN, UdsW, sygn. 132/289, karta 232

Ogrodzenie wykonano.

Po kilku tygodniach ogrodzenie to składające się z elementów metalowych zostało skradzione przez nieznanych sprawców. Wszczęte przez Prokuraturę Rejonową w Olkuszu śledztwo w tej sprawie, postanowieniem z dnia 20.XII.1979 r. z powodu nie ujawnienia winnych zostało umorzone.

W tej sytuacji Urząd Miasta i Gminy w Wolbromiu zdecydował się wykonać nowe ogrodzenie cmentarza i sfinansować je z własnych środków. Wykonano ogrodzenie z słupków betonowych i siatki metalowej, wstawiono bramę oraz zgodnie z wcześniejszym wnioskiem rabina Wolhendlera postawiono na cmentarzu nagrobek betonowy /2X1m/ z płytą metalową z napisem w języku hebrajskim. W miesiącu październiku 1981 r. roboty związane z ogrodzeniem i wybudowaniem płyty nagrobnej zostały ostatecznie zakończone.

*W dniu 28.X.1981 r. przybyli do Wolbromia przedstawiciele konsulatu USA w Krakowie: panowie Bastioni i Orblat aby zapoznać si*ę z aktualnym stanem cmentarza żydowskiego. Po stwierdzeniu wykonania *prac o których mowa wyżej, na ręce Naczelnika Miasta i Gminy złożyli podziękowanie.*"[26]

Pismo podpisał Zastępca Dyrektora Wydziału mgr Zdzisław Gerstel.

7 grudnia 1981 r. Tadeusz Dusik, w odpowiedzi na pismo z 25 września 1981 r. w sprawie cmentarza żydowskiego w Wolbromiu, przesłał Willliamowi Perry'emu *kopię pisma Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, informującego o zakończeniu prac związanych z zabezpieczeniem tego cmentarza*.[27]

15 maja 1984 r. Wydział do Spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach skierował do Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie adresowane do magistra Zygmunta Wereszczyńskiego pismo, podpisane przez Zastępcę Dyrektora Wydziału mgr. Janusza Piotrowskiego[28], załączające notatkę *w sprawie odwiedzin cmentarza żydowskiego w Wolbromiu przez Rabina Wolhendlera - do wiadomości i ewentualnego wykorzystania. Propozycja, o której mowa w notatce, dotyczy propozycji przekazania części cmentarza na potrzeby miasta.*

Załączona notatka, podpisana przez Naczelnika Miasta i Gminy inż. Władysława Augustowskiego, zatytułowana jest: „Notatka z rozmów z Rabinem Ch. Wolhendlerem w obecności Konsula USA Aleksandra Almasova[29] przeprowadzonych w dniu 10 maja 1984 r. w Urzędzie Miasta i Gminy w Wolbromiu".[30] Oto jej treść:

Rozmowa dotyczyła wyłącznie sprawy odpowiedniego zabezpieczenia cmentarza żydowskiego, na którym spoczywają zwłoki matki Pana Wolhendlera oraz Rabina Rottenberga.

Rabin Wolhendler zwrócił uwagę, że groby pomordowanych przez hitlerowców Żydów są zniszczone - przedstawiając jako dowód kserokopie starych zdjęć. W odpowiedzi przedstawione zostały aktualne zdjęcia fotograficzne tych grobów, z których wynika, że zarzut był całkowicie bezpodstawny.

Następnie zgłoszona została propozycja przekazania przez Rabina części cmentarza, na której nie ma śladów dawnych grobów.

Odpowiedzi w tej sprawie Rabin Wolhendler zobowiązał się udzielić na piśmie.

Rozmowie przysłuchiwał się Konsul USA, który nie zabierał głosu.

Na piśmie Wydziału do Spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach z 15 maja 1984 r. do Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie znaj-

26 AAN, UdsW, sygn. 132/289, karta 236.

27 AAN, UdsW, sygn. 132/289, karta 233.

28 AAN, UdsW, sygn. 132/289, karta 208.

29 Alexander Almasov (1949-2011), w latach 1983-85 pracował w konsulacie USA w Krakowie.

30 AAN, UdsW, sygn. 132/289, karta 209.

duje się odręczna dekretacja (podpis nieczytelny) opatrzona datą 18 VI 84 r.: *Proszę przygot. pismo pouczające władze w woj. Katowickim, że stroną dla władz admin w Polsce jest Związek Relig. W Mojż. a nie rabin z zagranicy*, która bardzo dobrze obrazuje zmianę dotychczasowej polityki Urzędu.

Dnia 22 września 1984 r. Wydział do Spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach skierował do Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie pismo podpisane przez Zastępcę Dyrektora Wydziału mgr. Janusza Piotrowskiego[31], w którym - nawiązując do swego pisma z 15 maja tegoż roku - *przesyła w załączeniu kserokopię pisma Rabina Wolhendlera, w którym nawiązuje do spraw poruszonych w rozmowie z Naczelnikiem Miasta w dniu 10 maja br. wraz z projektem odpowiedzi*.

W piśmie z 13 czerwca 1984 r. sporządzonym na listowniku nowojorskiej „The Jewish Nazi Victims Congregation, Inc." i opatrzonym pieczęcią „GR. RABBI CH. WOLHENDLER", skierowanym do inż. Władysława Augustowskiego, Naczelnika Miasta i Gminy w Wolbromiu[32], Wolhendler pisze: *powołuję się na nasze spotkanie w ub. miesiącu wraz z Konsulem Amer. P. A. Almasov w sprawie nagrobka słynnego Rabina Cudotwórcy Rottenberga ś. p. oraz zawiadamiam uprz. że po moim powrocie z kraju udało mi się w związku z tym zwołać sesję koleg. Rabinów, na której przedłożyłem plan Sz. Pana Naczelnika, i jednogłośnie został plan ten obalony ze względu (a) jesteśmy w posiadaniu piśmiennego zapewnienia ze strony Ministerstwa P.R.L. dla Spraw Wyznań iż żaden cmentarz Żyd. nie zostanie pod żadnym względem naruszony, (b) według Żyd. Kod. Relig. posiada cmentarz Żyd. Wieczną świętość i nienaruszalność. Przesyłam odbitkę zdjęcia (zdjęcie jest w moim posiadaniu) które zrobiłem 3 dni przed naszym spotkaniem na którym są niestety widoczne szczątki kości trupów które ja sam pochowałem. Jestem przeto przekonany że to shańbienie i sponiewieranie tych kości jest rezultatem budowy domu dla Sióstr Zakonnic. Ze względu na zapewnienie ze strony Minist. Dla Spraw Wyznań, nie były KATOWICE kompetentne ani nie mieli prawa dać pozwolenie na budowę, tym bardziej że na pewno nie dzwonili do Urzędu Hipot. w Olkuszu aby sprawdzić w księgach gruntowych że to należy do obszaru cmentarza. Opanowałem me zdenerwowanie i oburzenie, bowiem dzwoniłem do Warszawy, ale Minister Łopatka był chory, a P. Minister Dusik zastępca Jego, który zajmuje się tymi sprawami bawił wówczas w U.S.A. A ja trzymam się zasady, że o ile nie mogę osiągnąć co chce to najlepiej milczeć. Zato na zebraniu Rabinów poszły wyrzuty pod moim adresem, dlaczego nie protestowałem od razu na miejscu. A także nie przeszkodziłem w budowie domu dla Sióstr Zakonnic.*

A teraz co do kosztów nagrobka to Pani Długosz ma tam dwóch synów to oni jakoś to załatwią, a przy tej okazji uprz. upraszam Sz. P. Naczel. by Im przyszedł z pomocą, za co z góry serd. dziękuję. My Ortodox Rab. jesteśmy w bardzo dobrej komitywie oraz przyjaźni z Minist. P.R.L. dla spraw Wyznań a tego rodzaju wypadki mogą wpłynąć niekorzystnie i spowodować na nasze oddalenie. A naturalnie byłoby mi b. przykro, gdyby to wynikło ze strony tak prawego i serdecznego Naczel. który całym sercem respektuje prawa człowieka bez względu na jego poglądy religijne. Dziękuję za wszystko i będzie mi zaszczytem pamiętać tak rzadko godnego oraz zacnego człowieka.

W projekcie odpowiedzi, o której mowa w piśmie Wydziału do Spraw Wyznań Urzędu Wo-

31 AAN, UdsW, sygn. 132/289, karta 205.

32 AAN, UdsW, sygn. 132/289, karta 206.

jewódzkiego w Katowicach z 15 maja 1984 r. do Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie *Pomija się poruszoną sprawę budowy nagrobka słynnego rabina cudotwórcy Rattenberga, ponieważ władze miejscowe czynią próby uzyskania zgody na odstąpienie części cmentarza, zobowiązując się w zamian do wybudowania, na koszt miasta, kapliczki upamiętniającej rabina cudotwórcę.*

Jest to jedynie próba, ponieważ zgoda na budowę tej kapliczki udzielona została już pismem z dnia 11.04.1978 r. siostrze rabina Wolhendlera - Ob. Irenie Długosz, zamieszkałej w Dąbrowie Górniczej.

Próba odstąpienia części tego cmentarza jest uzasadniona potrzebą rozbudowy sąsiadującej bezpośrednio z cmentarzem szkoły, a ponadto tym, że ogrodzenie cmentarza obejmuje teren przekraczający o kilka tysięcy metrów kwadratowych w stosunku do 1200 m^2 , o które na początku czynił starania rabin Wolhendler. Dotyczy to również terenu na którym nie ma najmniejszego śladu /nagrobków/ wskazującego na cmentarny charakter.

Projekt odpowiedzi, przygotowany w imieniu Naczelnika Miasta i Gminy Wolbrom, nawiązując do wizyty i pisma Wohlhandlera z maja 1984 r. informuje, że *stwierdzenie naruszenia terenu cmentarza w Wolbromiu nie odpowiada prawdzie.*

Budowa punktu katechetycznego prowadzona jest poza terenem i ogrodzeniem cmentarza i zlokalizowana została w miejscu wyburzonego budynku, w którym przez kilkadziesiąt lat po wojnie mieszkał Ob. Dulski - gajowy okolicznych lasów.

Tym bardziej, że granice ogrodzenia byłego cmentarza zostały ustalone w porozumieniu z Panem w czasie jednej z poprzednich Pana bytności w Wolbromiu.

Podobnie przedstawia się sprawa rzekomej dewastacji mogił mieszkańców Wolbromia, narodowości żydowskiej, którzy zostali rozstrzelani przez hitlerowców, w okresie okupacji. W sprawie tej przesyłam w załączeniu zdjęcia obrazujące pierwotny stan upamiętnienia miejsca oraz obecny stan jaki istnieje już od wielu wielu lat[33].

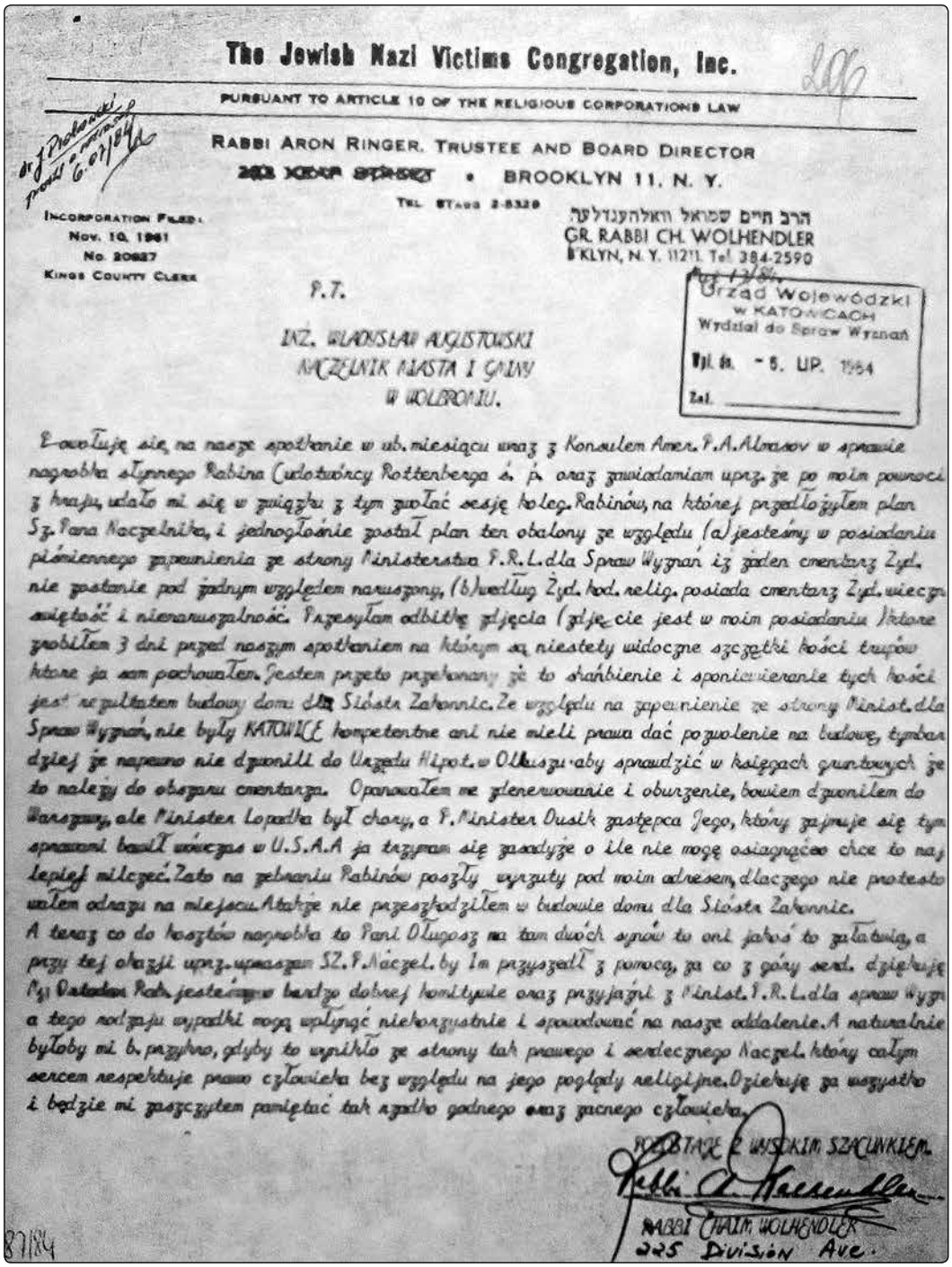
Mam nadzieję, że wyjaśnienie powyższe oraz załączone zdjęcia pozwolą Panu i Kolegium Rabinów na zmianę tej dotychczasowej, a jakże niesprawiedliwej oceny, która dla tutejszej społeczności jest wyjątkowo przykra."[34]

Na prawym skraju pisma Wydziału do Spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach z 15 maja 1984 r. do Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie znajduje się odręczna notatka o treści: *Rozmawiałem z dyr. Gerstelem i ustaliliśmy, że w sprawie części cmentarza, którymi zainteresowane są władze muszą być przeprowadzone badania archiwalno-geodezyjne i one będą mieć rozstrzygające znaczenie. Gdyby rzeczywiście trzeba zabiegać o odstąpienie części cmentarza, to stroną jest Zw Religij Wyzn Mojż w PRL a nie rabin za granicą.*

Stan ogrodzenia resztek wolbromskiego kirkutu w kolejnych latach pozostawiał chyba sporo do

33 Oto urzędowy opis stanu zbiorowych mogił z kwietnia 1978 r.: *W lesie około 300 m od ulicy Skalskiej /za nieczynnym cmentarzem żydowskim/ znajdują się trzy zbiorowe mogiły rozstrzelanych przez hitlerowców w 1941 r. ponad 100 Żydów mieszkańców Wolbromia. Mogiły o wymiarach 9 x 4 m., 6 x 4 m. i 6x 4m, w 1948 r. staraniem Kongregacji Wyznania Mojżeszowego z Sosnowca postawiono kamienny obelisk z płytą i napisem w języku hebrajskim. Aktualny stan techniczny obiektu - zły, groby częściowo zarośnięte chwastami, napis na płycie - nieczytelny. Dotychczas obiektem nikt się nie opiekował. Obecnie - wg oświadczenia Naczelnika Miasta i Gminy w Wolbromiu - mogiły zostaną uporządkowane przez Urząd Miasta i Gminy a opiekę nad nimi obejmie drużyna harcerska z miejscowego Liceum Ogólnokształcącego.* (AAN, UdsW, sygn. 132/289, karta 2-4, pismo Dyrektora Wydziału do Spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach mgr. Zbigniewa Rzegi z 24.04.1978 r. do Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie w odpowiedzi na pismo z 11.03.1978 r. przedstawiające *informację dotyczącą upamiętnionych miejsc walki i męczeństwa Żydów w czasie II wojny światowej, położonych na terenie województwa katowickiego*, tradycyjnie opatrzone pieczęcią „Poufne").

34 AAN, UdsW, sygn. 132/289, karta 207.



The Jewish Nazi Victims Congregation, Inc.

PURSUANT TO ARTICLE 10 OF THE RELIGIOUS CORPORATIONS LAW

RABBI ARON RINGER, TRUSTEE AND BOARD DIRECTOR

[redacted] • BROOKLYN 11, N. Y.

TEL. STAGG 2-8328

INCORPORATION FILED:
Nov. 10, 1961
No. 20627
KINGS COUNTY CLERK

הרב חיים שמואל וואלהענדלער
GR. RABBI CH. WOLHENDLER
B'KLYN, N. Y. 11211 Tel 384-2590

Urząd Wojewódzki
w KATOWICACH
Wydział do Spraw Wyznań
Wpł. dn. - 6. LIP. 1984
Zał. _____

P. T.

INŻ. WŁADYSŁAW AUGUSTOWSKI
NACZELNIK MIASTA I GMINY
W WOLBROMIU.

Powołuję się na nasze spotkanie w ub. miesiącu wraz z Konsulem Amer. P. A. Abrasov w sprawie nagrobka ś.p. Rabina Cudotwórcy Rottenberga ś. p. oraz zawiadamiam upraz. że po mojm powrocie z kraju, udało mi się w związku z tym zwołać sesję kolej. Rabinów, na której przedłożyłem plan Sz. Pana Naczelnika, i jednogłośnie został plan ten obalony ze względu (a) jesteśmy w posiadaniu pisemnego zapewnienia ze strony Ministerstwa P. R. L. dla Spraw Wyznań iż żaden cmentarz Żyd. nie zostanie pod żadnym względem naruszony, (b) według Żyd. kod. religij. posiada cmentarz Żyd. wieczną świętość i nienaruszalność. Przesyłam odbitkę zdjęcia (zdjęcie jest w moim posiadaniu) które zrobiłem 3 dni przed naszym spotkaniem na którym są niestety widoczne szczątki kości trupów które ja sam pochowałem. Jestem przeto przekonany że to skłębienie i sponiewieranie tych kości jest rezultatem budowy domu dla Sióstr Zakonnic. Ze względu na zapewnienie ze strony Minist. dla Spraw Wyznań, nie były KATOWICE kompetentne ani nie mieli prawa dać pozwolenie na budowę, tymbardziej że napewno nie dzwonili do Urzędu Hipot. w Olkuszu aby sprawdzić w księgach gruntowych że to należy do obszaru cmentarza. Oponowałem ze zdenerwowanie i oburzenie, bowiem dzwoniłem do Warszawy, ale Minister Łopatka był chory, a P. Minister Ozusik zastępca Jego, który zajmuje się tym sprawami bawił wówczas w U.S.A. Ja tłyszam się zgodzić o ile nie mogę osiągnąć co chce to najlepiej milczeć. Zato na zebraniu Rabinów poszły wyrzuty pod moim adresem, dlaczego nie protestowałem odrazu na miejscu. Natchnie nie przeszkodziłem w budowie domu dla Sióstr Zakonnic.
A teraz co do kosztów nagrobka to Pani Olupos na tam dwóch synów to oni jakoś to załatwią, a przy tej okazji upraz. upraszam SZ. P. Naczel. by Im przyszedł z pomocą, za co z góry serd. dziękuję. Ps. Ostatnio Rab. jesteśmy w bardzo dobrej kondycji oraz przyjaźni z Minist. P. R. L. dla spraw Wyzn. a tego rodzaju wypadki mogą wpłynąć niekorzystnie i spowodować na nasze oddalenie. A naturalnie byłoby mi b. przykro, gdyby to wyniknęło ze strony tak prawego i serdecznego Naczel. który całym sercem respektuje prawo człowieka bez względu na jego poglądy religijne. Dziękuję za wszystko i będzie mi zaszczytem pamiętać tak szlachetnego oraz szczerego człowieka.

POZDRAWIAM Z WYSOKIM SZACUNKIEM.

Rabbi Ch. Wolhendler

RABBI CHAIM WOLHENDLER
325 Division Ave.

87/84

Il. 4. Pismo Rabina Chaima Wolhendlera z 13 czerwca 1984 r.

życzenia, skoro w lutym 1986 r., odpowiadając na pismo Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie *w sprawie planowanych środków finansowych w 1986 r. na porządkowanie i remonty cmentarzy żydowskich, Wydział do Spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach informuje, że na 26 miast i gmin, na terenie których znajdują się cmentarze żydowskie, jedynie 3 miasta ujęły w swych budżetach nakłady na ten cel.* Wśród nich znalazł się *WOLBROM - 100 tys. zł na naprawy ogrodzenia, wykonanie i montaż bramy wejściowej*[35]. Dwa lata później, 13 stycznia 1988 r., ten sam Wydział przesłał do Zespołu do Spraw Kościołów i Związków Wyznaniowych Nierzymskokatolickich Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie *krótką informację dotyczącą nakładów poniesionych w 1987 roku na uporządkowanie i konserwację cmentarzy żydowskich*[36], w której znajdziemy następujący akapit: *<u>WOLBROM</u> - Urząd Miejski zalecił opracowanie dokumentacji na uporządkowanie i wykonanie ogrodzenia cmentarza kosztem 150.000,- - 170.000,-. Dokumentacja /Kosztorys/ ujmuje prace kosztem 3.804.000 zł. Na podstawie tej dokumentacji Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego wystąpi o sfinansowanie tych prac do Komitetu Pamięci i Ochrony Pomników Walk i Męczeństwa w Warszawie.*[37] W kolejnym dokumencie archiwalnym - maszynopisie zatytułowanym „Województwo katowickie. Cmentarze. z danych zebranych przez H. Łabęcką” z odręcznym dopiskiem „ŻIH’89” znajduje się zapis *WOLBROM ul. Skalska zał. XIX, 0* [chodzi prawdopodobnie o powierzchnię cmentarza - KK], *1* [prawdopodobnie ilość istniejących nagrobków - KK], *siatka*[38]. Z kolei w dokumencie zatytułowanym „INFORMACJA DOTYCZĄCA CMENTARZY ŻYDOWSKICH NA TERENIE WOJEWÓDZTWA KATOWICKIEGO. Katowice, kwiecień 1989 rok” na stronach 25-26 znajdziemy następujący fragment:

<u>27. WOLBROM ul. Skalska</u>

- *Cmentarz nieczynny,*
- *Właściciel cmentarza: Skarb Państwa,*
- *Powierzchnia: 4.000m^2,*
- *Stan techniczny: teren uporządkowany od dziko rosnącej zieleni i posuszu. Na terenie cmentarza pozostało zaledwie parę nagrobków, potłuczonych i zapadniętych. Praktycznie istnieją dwa wyraźne zarysowane groby, które zostały odtworzone w ostatnich latach.*
- *Cmentarz ma nowe ogrodzenie wykonane w 1988 r.*

Na terenie cmentarza oddany został w listopadzie 1988 r. pomnik upamiętniający zamordowanie przez hitlerowców 4.500 obywateli miasta Wolbromia narodowości żydowskiej.

- <u>Prace wykonane w latach 1980-1988</u>

W 1988 r. wykonano ogrodzenie o długości 250 mb na podmurówce betonowej, słupki z rur metalowych, przęsła metalowe, filary przybramowe wykonane z cegły wewnątrz zbrojone i zalane betonem, brama i furtka z metalu, odkryto zapadnięte płyty nagrobkowe, wykonano skarpę przy ogrodzeniu od strony południowej cmentarza, wykoszono trawę, dokonano przecinki drzew i krzewów, wykonano z płyt betonowych dojście do postawionego tam pomnika, upamiętniającego martyrologię Żydów z Wolbromia w czasach okupacji. Koszt odbudowy wyniósł 3.8 mln. zł i został pokryty ze środków Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Warszawie.

35 AAN, UdsW, sygn. 132/289, karta 15.

36 AAN, UdsW, sygn. 132/289, karta 18.

37 AAN, UdsW, sygn. 132/289, karta 19.

38 AAN, UdsW, sygn. 132/289, karty 20-22.

Obecny stan cmentarza nie wymaga żadnych prac w najbliższych dwóch latach.[39]

W powyższym dokumencie nie wspomniano o udziale w pracach Fundacji Rodziny Nissenbaumów, na której stronie internetowej tak go opisano: *Fundacja Rodziny Nissenbaumów zainteresowała się Wolbromiem z inicjatywy płk. Norberta Chaby, który stamtąd pochodził. W kwietniu 1988 roku Fundacja wspólnie z Radą Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa oraz Urzędem Miasta i Gminy rozpoczęła grodzenie cmentarza żelaznymi przęsłami osadzonymi na betonowej podmurówce. Wzniosła również pomnik na cmentarzu poświęcony pamięci 4,5 tyś. Żydów wolbromskich wymordowanych w czasie okupacji. Także na zbiorowych mogiłach 800 Żydów w pobliskim lesie ufundowała pamiątkowe tablice. Uroczystość odsłonięcia odbyła się 24 listopada 1988 roku*.[40]

Niestety, o staraniach rabina Chaima Wolhendlera o zachowanie resztek wolbromskiego kirkutu nikt już zdawał się nie pamiętać. A szkoda, bo może nie podejmowałby kolejnych projektów inwestycyjnych, które naszej pamięci nie przyniosły chwały.

39 AAN, UdsW, sygn. 132/289, karty 23-55, w szczególności karty 48-49.

40 http://www.nissenbaum.pl/pl/wolbrom.html.